

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA UMIEPATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 19 (538)

10 lipca 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

Jubileuszowy rok dwudziestolecia „Wspólnego Celu” powinien być okazją do wspomnień. Czas jednak tak szybko leci, tyle spraw wymaga poruszenia na łamach gazety, że na wspomnienia pozostaje nam bardzo mało miejsca i czasu.

A myślę, że wspomnienia przypominające o tym jak było kiedyś, ukazujące drogę jaką przebyliśmy w ciągu 20 lat, byłyby bardzo pouczające...

Mało kto na przykład pamięta dzisiaj, że „Wspólny Cel” dopiero od roku 1962 ma etatowego redaktora, nie licząc pierwszych redaktorów w latach 1953/54...

Nie mieliśmy również własnego lokalu, przez długi okres czasu cały dobytek redakcyjny mieścił się w jednej teźce, która zmieniała swoje miejsce, w zależności od tego czy redaktor gazety był etatowym kier-

(Dokończenie na str. 3)

Liście do redakcji



Jest już gospodarz

W odpowiedzi na notatkę korespondenta p.t. „Brak gospodarza obiektu” z numeru 16 „Wspólnego Celu” otrzymaliśmy kopię pisma jakie w tej sprawie wystosował do Komendanta Ochrony Przeciwopozarowej zastępcą dyrektora od spraw technicznych inż. A. Lipiński:

Oto treść tego pisma:

— „W związku z pismem Obywatela z dnia 11 czerwca br. w sprawie

części magazynu znajdującego się obok chłodni kominowej, a uprzednio zajmowanego przez „Energomontaż” — Południe, komunikuję że magazyn ten został przydzielony Działowi Zaopatrzenia a na osobę odpowiedzialną został wyznaczony ob. Szakalski, który ww. magazyn zagospodaruje. Inż. A. Lipiński — zastępca dyrektora d/s technicznych.—”

Jak powstają koszty?

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Jak powstają koszty?” wyjaśniam, że z powodu braku w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej siedmiu sprzątających oraz nieobecności w pracy trzech pracowników przebywających na urlopie macierzyńskim, pracownicy Działu Zaopatrzenia byli zmuszeni zaczynać swój dzień od sprząkania biur.

Zaznaczam, że nie byli odosobnieni, ponieważ pracownicy Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej dość często swój dzień pracy zaczynają od sprząkania biur, nie chwając się z sukcesów w tym zakresie na łamach „Wspólnego Celu”. Kierownik Zespołu Socjalno-Bytowego K. Minkiewicz. —”

OD REDAKCJI:

Autor artykułu „Jak powstają koszty” o którym mowa wyżej, wcale nie „chwalił się” i nie uważał tego, że pracownicy Działu Zaopatrzenia muszą sprzątać sami biura, za osiągnięcie.

Jesteśmy podobnie jak on zdania, że każdy powinien robić w zakładzie to, za co mu płać i do czego został powołany. Nie należy więc również uważać za rzecz normalną i godną pochwały, że i pracownicy biur Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej zajmują się sprząkaniem.

Spodziewamy się, że długotrwałe starania Wydziału, aby zapewnić odpowiednią liczbę pracowników sprzątających, przyniosą wkrótce pożądane rezultaty.

Kłopoty z windą

— „W Oddziale Celulozy w Zakładzie „A” jest winda, która jest obsługiwana przez jedną pracownicę. Gdy pracownica ta jest chora lub przebywa na urlopie, wtedy winda jest nieczynna. Obecnie windziarka już od miesiąca czasu jest na zwolnieniu lekarskim i winda stoi nieczynna. Slusarze, spawacze i elektrycy wszystkie ciężary muszą wnosić ręcznie po schodach na III, IV i V piętro. Czy nie można by coś na to poradzić? Oset? —”

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczonej notatkę informuję, że dzwigi osobowy znajdujący się w Oddziale Celulozy faktycznie obsługiwany jest tylko przez jedną osobę. Wynika to z tego, że dzwigi jest objęty nadzorem Rejonowego Urzędu Dozoru Technicznego i może być obsługiwany wyłącznie przez pracownika specjalnie przeszkolonego oraz posiadającego odpowiednie zaświadczenie.

Dział Kadr i Szkolenia w miesiącu wrześniu ma zorganizować kurs tego typu, na który planujemy wysłać 2-3 pracowników Oddziału z kaździej zmiany. Dopiero wtedy sprawa ta będzie mogła być załatwiona pozytywnie, ku zadowoleniu wszystkich pracowników Oddziału. Kierownik Oddziału Celulozy J. Łapin. —”

Po raz ostatni

— „Nawiązując do notatki z numeru 17 „Wspólnego Celu”, wyjaśniam, że Tadeusz Lifke został ukarany potrąceniem 1/4 dniówki, zgodnie z regulaminem pracy.

Przypuszczamy, że w przyszłości takie zajścia nie będą miały miejsca. Kierownik Oddziału Elany M. Ryndzionek. —”

Na dachu oddziału

— „Na dachu budynku Oddziału Przygotowalni Wiskozy, uszkodzony został w zimie br. tak zwany ogniomur.

Do dzisiaj leży na dachu i obciąża go kupa gruzu i cegieł, które pozostały po ogniomurze.

Proponujemy aby Kierownictwo Oddziału zainteresowało się tą sprawą. Pracownik. —”

W Ustce na wydmach zwanych „patelnią” bardzo często ruch większy niż na plaży.

Fot. K. Jabłoński



Stółka Wydziału Wodno-Chemicznego nadal najlepsza

Wiele osób było zdania, że nowy system zarządzania stołówkami w naszym zakładzie, polegający na przekazaniu ich Wydziałowi Gospodarki Pozaoperacyjnej nie zda życiowego egzaminu. Rzeczywiście też, w pewnym okresie na wiosnę, sytuacja w niektórych stołówkach oddziałowych nie była najlepsza, o czym sygnalizowali nasi korespondenci, wynikało to jednak głównie z braku personelu.

Przeprowadzona w czerwcu br. wizytacja stołówek oddziałowych, która miała na celu podsumowanie współpracy z Wydziałem „A”, „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale” za I półrocze br., wykazała jednak, że nastąpiła obecnie dalsza, widoczna poprawa czystości, estetyki i poziomu obsługi we wszystkich prawie sto-

łówkach, co niewątpliwie w pewnej mierze trzeba również zapisać na konto pracowników Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, nadzorujących stołówki: Krystyny Minkiewiczowej zastępcy kierownika Wydziału i Wacławy Wieszczakowej.

Komisja oceniająca przebieg współzawodnictwa, w składzie: Alina Pasińska — sekretarz Komisji Współzawodnictwa, Mieczysław Dębski — kierownik Działu BHP, Stanisław Dojnikowski — społeczny inspektor pracy, Zbigniew Adamski — sekretarz redakcji, ustaliła następującą kolejność za I półrocze br.:

1. stołówka Wydziału Wodno-Chemicznego (Zofia Łuszczewska) — 20 pkt., 2. stołówka Wydziału Gospodarki Pozaoperacyj-

nej (Stefania Jagiello i Franciszka Dancewicz) — 19,5 pkt., 3. stołówka nowych warsztatów Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji (Halina Szylter i Joanna Gralik) — 19 pkt., 4. stołówka Wydziału Budowlanego — 18,5 pkt., 5-6. Wydziału Elektrycznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej po 17,5 pkt., 7-11. Wydziału „El”, Regeneracji Ługu, Włóknieni, Wiskozy i Laboratorium Badawczego po 16,5 pkt., 12-14. Straży Pożarnej, Alkalizacji i Laboratorium Analitycznego po 16 pkt., 15-16. Oddziału Włókien Elastycznych i Wydziału Remontowego po 15,5 pkt., 17. Wydziału Mechanicznego 15 pkt., 18. Wydziału Budowlanego 14,5 pkt., 19-22. Oddziału Elany, Działu Transportu, warsztatu ołowiarskiego i SOWI (stare warsztaty) po 14 pkt., 23. Wydziału Pomiarów i Automatyki 12 pkt., 24. magazynu Działu Zbytu 8 pkt.

Zbigniew Adamski

konanie remontów korpusów wypożyczalni i klarowników.

Zasadniczy udział w realizacji wymienionych osiągnięć ma Wydział Remontowy. Chciałbym powiedzieć, że współpraca z nowym kierownikiem tego Wydziału inż. Henrykiem Kołodziejem układa się doskonale. Gdy wyłania się potrzeba wykonania jakiejś poważnej pracy remontowej, inż. Kołodziej nigdy nie twierdzi, że wykonanie jej jest niemożliwe, lecz zawsze wspólnie z nami szuka sposobu najkorzystniejszego rozwiązania problemu.

(Dokończenie na str. 2)

Osiągnięcia i trudności I półrocza br. (Wywiad z kierownikiem Apolinarym Kułakowskim)

CZY I PÓLROCZE BR. BYŁO POMYŚLNE DLA ODDZIAŁU REGENERACJI ŁUGU, CO NALEŻY UZNAC ZA OSIĄGNIĘCIA A CO ZA NIEPOWODZENIA? — z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Apolinarym Kułakowskiego.

— „W I półroczu Wytwórnia Celulozy wykonana zadania produkcyjne i osiągnięta dobre wyniki ekonomiczne.

Przyczyniły się do tego oddziały: Celulozy i Regeneracji Ługu.

Do największych osiągnięć w minionym półroczu zaliczam uruchomienie magazynu przemiatowni siarczynu sodu oraz nowych zbiorników wstrzykowych, w których przygotowuje się paliwo do kotłów.

Zbiorniki zlokalizowane są w sposób bardzo dogodny, przy ich konstrukcji wykorzystano doświadczenia

Zakładu w Ostrołęce. Zastosowano specjalne rozwiązanie sit i mieszadeł. Duża pojemność magazynu wyeliminowała kłopoty z zapasami siarczynu. Poprzednio często, wskutek nierytmicznych dostaw siarczynu, jego braki uzupełniano sześciokrotnie droższym ługiem sodowym, którego stosowanie powodowało dodatkowe trudności technologiczne. Również jako osiągnięcie pragnę wymienić wy-

Puchar dla Włóknieni

Puchar I sekretarza KZ PZPR Janusza Babkiewicza za największy wkład pracy w czynienie społecznym przy budowie ośrodka wypoczynku świątecznego w Sos-

nówce Dolnej, otrzymała Załoga Oddziału Włóknieni. Puchar ten odebrał w imieniu Załogi na festynie w Sosnówce, w czerwcu br., kierownik Bolesław Majtyka.

Gratulujemy i przepraszamy za mylną informację w poprzednim numerze „Wspólnego Celu”.

SKOS

To nie było ostatnie słowo

To co dotychczas zrobiono w Sosnówce, a jak wielu z nas mogło się naocznie przekonać zrobiono bardzo dużo, to tylko pierwszy etap budowy zakładowego ośrodka świątecznego wypoczynku.

Założenia przewidują, że Sosnówka będzie ośrodkiem wypoczynkowym z prawdziwego zdarzenia, do którego będzie można nie tylko przyjechać na parę godzin, ale również w którym będzie można spędzić parę dni urlopu.

Przewiduje się więc kolejno wybudowanie pięknej rotundy ze szkła i metalu, która pomieści stołówkę, świetlicę i zaplecze go spodarcze.

(Dokończenie na str. 3)

Z cyklu:

NOWE PRZYSŁOWIA wg „Przyjaciela przy pracy”



LIPIEC
Bezpiecznego urlopu ko-
leżniczki i katedrzy

ZASŁUŻONY PRACOWNIK ZWS „CELWISKOZA”

BOLESŁAW KORONA

Tytuł „Zasłużony dla Zakładu”, to wielkie wyróżnienie dla pracownika Zakładów Włókien Sztucznych „Celwiskoza”.

W tym roku tytuł ten otrzymał z okazji Dnia Chemika m.in. Bolesław Korona brygadzieta malarzy w Wydziale Budowlanym.

Bolesław Korona pracuje w naszym zakładzie od roku 1954.

Rozpoczął pracę jako malarz budowlany: wykonywał różnego rodzaju roboty klejowe, emulsyjne i olejne w obiektach socjalnych i produkcyjnych.

Już wtedy podejmował wspólnie z współpracownikami pracy zobowiązania z zakresu robót malarskich m.in. skracając terminy wykonania prac i wprowadzając

oszczędności w zużyciu materiałów. Realizacja tych zobowiązań była możliwa dzięki dobrej organizacji pracy (skracanie terminów wykonania prac) i dobrej znajomości technologii robót klejowych i olejnych (oszczędność materiałów).

Bolesław Korona szczególnie znany jest z właściwego, troskliwego stosunku do narzędzi swojej pracy, które pieczołowicie konserwuje i utrzymuje w stałej sprawności technicznej.

Za dobre wywiązywanie się w pracy, zostaje w roku 1957 wysunięty na brygadzieta.

Brygada Bolesława Korony składa się z 16 osób, które podzielone są na 4 zespoły. Jedne zajmują się wyłącznie malowaniem klejowym i olejnym w obiektach socjalnych i gospodarczych, drugie nakładaniem powłok na konstrukcjach stalowych, zabezpieczającym przed korozją. Kierowanie czterema zespołami i 16-osobową brygadą nie jest

łatwe, ale Bolesław Korona znany z dużej własnej dyscypliny i dużej wiedzy praktycznej, dobrze daje sobie z tym radę.

Stale zresztą podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, naprzód zdobył tytuł robotnika kwalifikowanego potem mistrza w zawodzie malarskim.

Brygada kierowana przez Bolesława Koronę dwukrotnie zdobyła tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej oraz naprzód Srebrne a potem Złote Odznaki BPS.

Mała mechanizacja w robotach malarskich to pasja brygadzysty. Ma on już na swoim koncie 10 pomysłów racjonalizatorskich, ciągle myśli nad tym, co należałoby jeszcze usprawnić.

Bolesław Korona jest również aktywistą społecznym. Był członkiem Rady Zakładowej, Oddziałowej Rady Związkowej, mężem zaufania, grupowym partyjnym, pełnił szereg różnych funkcji. Obecnie już drugą kadencję jest ławnikiem sądowym.

Es-Be.

Osiągnięcia i trudności półrocza

(Dokończenie ze str. 1)

Do niepowodzeń zaliczam trudności z przeprowadzeniem remontu komina. Pracę tę nadzoruje Wydział Budowlany, który nie potrafił zmusić wykonawcy robót do terminowej realizacji zlecenia. W wyniku tego z komina spadają cegły, stwarzając niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Od lat ciągnie się również wymiana ram okiennych w Oddziale. Mamy trudności z malowaniem hal i urządzeń produkcyjnych.

Wynikają one z panującego w zakładzie niezrozumiałego dla mnie systemu. Wydział Budowlany nie wykonuje potrzebnych prac konserwacyjno-malarskich, ma jednak prawo dysponowania wszystkimi, sprawdzanymi przez Zakład farbami. W przypadku gdy Oddział pragnie przeprowadzić malowanie we własnym

zakresie, musi o każdy kilogram farby prosić. —

— CZY W I PÓLROCZU BR. NASTĄPIŁA W ODDZIALE DAJSZA POPRAWA WARUNKÓW BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY?

— „Pierwsze półrocze było pomyślne dla Oddziału, nie zanotowano bowiem ani jednego wypadku przy pracy. Nastąpiła również dalsza poprawa warunków pracy, w wyniku przeprowadzenia remontów urządzeń oraz wykonania magazynu siarczynu sodu. Wyeliminowano ciężką pracę ręczną, związaną z wyładunkiem siarczynu. —

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ DYSZYPLINA PRACY W ODDZIALE?

— „Nastąpiła dalsza, minimalna poprawa dyscypliny pracy. Na 90 zatrudnionych pracowników mieliśmy 8 dni opuszczonych bez usprawiedliwienia. —

Niemal całkowicie zlikwidowano przypadki przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym oraz opuszczania bez usprawiedliwienia stanowisk pracy. —

Ludzie i sprzęt zawsze gotowi

Nasza zakładowa Straż Pożarna powstała we wrześniu 1946 roku. Jej najstarszym stażem pracownikiem jest obecny komendant Tadeusz Syp, który rozpoczął pracę jako szeregowy strażak, w roku 1947 po kursie w Łodzi został mechanikiem, w roku 1954 dostał się do szkoły oficerskiej, po ukończeniu której naprzód był oficerem do spraw technicznych, potem zastępcą komendanta a od września 1963 roku komendantem i równocześnie szefem służby przeciwpożarowej Zakładowego Oddziału Samoobrony. Praca Zakładowej Straży Pożarnej nie jest na pewno łatwa.

Staly stan pogotowia, ciągłe szkolenie i prowadzenie wśród załogi akcji uświadamiającej, starania aby każdy oddział produkcyjny był dobrze przygotowany na wypadek pożaru.

Szeroko podejmowana profilaktyka zmierzająca do tego, aby był jak najmniej pożarów i jak najmniej strat, z tego powodu.

Oprócz zawodowej Straży działają w naszym zakładzie Służba Przeciwożarowa Zakładowego

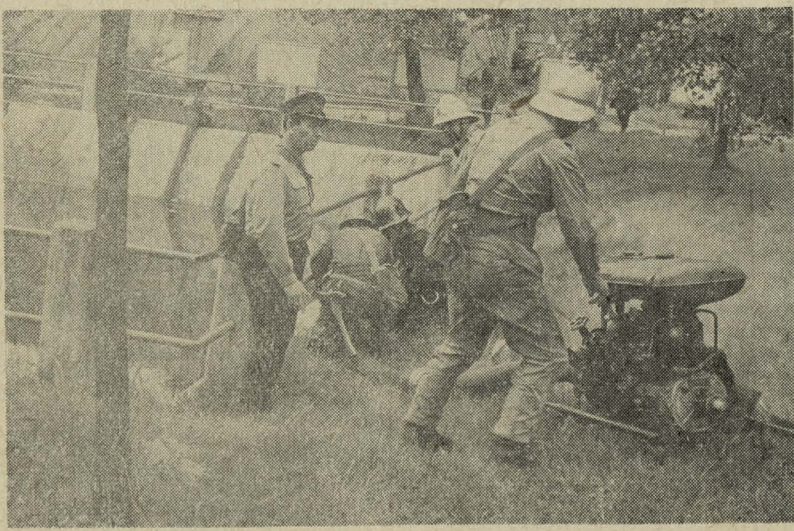
Oddziału Samoobrony. Liczy ona 94 osoby, działające w 9 sekcjach.

Wyniki pracy zarówno Straży Pożarnej jak i Służby Przeciwożarowej ZOS są widoczne. Z roku na rok następuje poprawa w zabezpieczeniu pożarowym, zmniejsza się ilość pożarów i strat. Jak walczyć z pożarem w swoim miejscu pracy wie każdy pracownik zakładu, uczy się tego na szkoleniu masowym załogi i na szkoleniu podstawowym ZOS.

Do najlepszych w Straży Pożarnej zaliczyć należy: st. ogniomistrza Mieczysława Krasowskiego, st. strażaków Zenona Aleksandrowicza, Ryszarda Grzebieluchę, Ryszarda Ankudowicza, strażaka Mariana Zacharzewskiego i mł. ogniomistrza Józefa Ucinika.

Nasza Zawodowa Straż Pożarna i członkowie Służby Przeciwożarowej ZOS wielokrotnie prezentowali swoje umiejętności w akcjach gaszenia pożarów poza terenem zakładu, wykazując duże opanowanie i znajomość swojego zawodu.

Stanisław Borzęcki



Fot. archiwum

Dla poprawy dyscypliny, konieczne jest stosowanie różnych środków wychowawczych. Jednym z nich są kary, których gradacja całkowicie mi nie odpowiada.

Najczęściej naruszają przepisy dyscypliny pracownicy samotni, którzy nie pobierają zasiłku rodzinnego. —

GDYBY DZISIAJ MIAŁ PAN WYTYPOWAĆ PRACOWNIKA ROKU, KOGO PROPONOWAŁBY PAN ZE SWOJEGO ODDZIAŁU?

— W Oddziale mamy wielu dobrych pracowników, najlepszą jest Alina Chamielec. Pracuje co prawda dopiero kilka lat, cechuje ją jednak wysokie zdyscyplinowanie, obowiązkowość i sumienne wykonanie zadań. Samorzutnie wykonuje szereg dodatkowych prac, mających na celu podniesienie estetyki oddziału i jego otoczenia. —

Rozmawiał Tej.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 4103 wystawioną dla Jerzego Lasoty.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 163 wystawioną dla Andrzeja Simuchina.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Wypadek czy symulacja?

Pracownik Oddziału Przygotowalni Wiskozy Andrzej Radecki przyszedł 14 czerwca br. do pracy zamiast o godzinie 18, o 19.35.

Po dziesięciu zaledwie minutach od przystąpienia do pracy, zmianowy Stanisław Mielczarek został zawiadomiony, że Andrzej Radecki upadł w pralni tkanin filtracyjnych i złamał nogę. Kiedy zmianowy przybył na miejsce, zastał Andrzeja Radeckiego siedzącego i zdejmującego but z nogi.

Już pierwsze oględziny nogi nasunęły przypuszczenie, że uraz nie nastąpił w czasie pracy, lecz znacznie wcześniej, gdyż noga była bardzo opuchnięta, co nie mogło nastąpić w tak krótkim okresie czasu, odzież była sucha i czysta i nie wskazywała na to, aby nastąpił upadek wskutek poślizgnięcia się na posadzce zabrudzonej wiskożą.

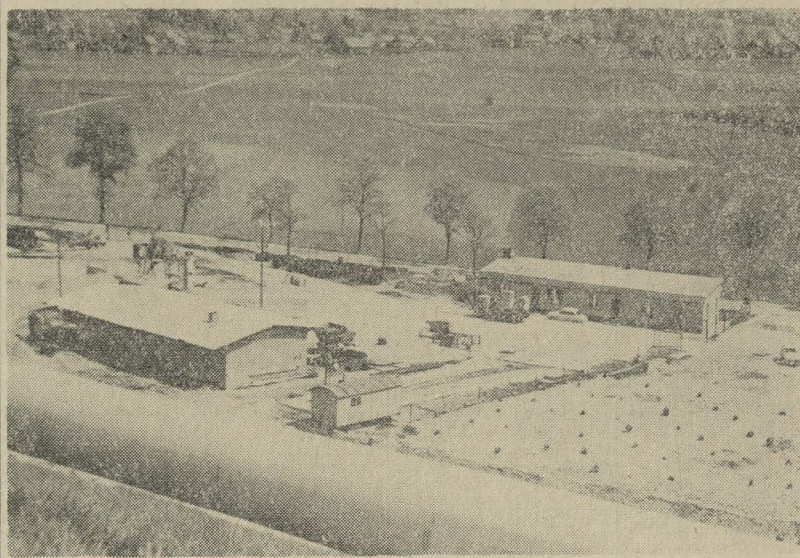
To przypuszczenie zmianowego potwierdziły inne fakty.

Współpracownicy stwierdzili, że Andrzej Radecki pokazywał poprzedniego dnia w umywalni spuchniętą nogę.

Również stwierdzono, na podstawie dowodów w Przychodni

Fragment budowy zbiornika ściekowego dla nowej oczyszczalni.

Fot. K. Wiśniewski



Z działalności organizacji społecznych

wglądówek w formacie 13x18 cm — 1 października br.

Chociaż od założenia pierwszej organizacji fotoamatorów w naszym zakładzie minęło już 16 lat, dopiero w tym roku Foto Klub będzie obchodził XV-lecie.

Z tej okazji powołany został komitet organizacyjny wystawy dorobku naszych fotoamatorów w ciągu XV-lecia, która planowana jest na październik br. W wystawie wziąć powinni udział wszyscy obecni i dawni członkowie Foto-Klubu, prezentując swoje najlepsze prace, które wybrane zostaną spośród dostarczonych komitetowi wglądówek.

Tematyka dowolna, format minimum 30x30 cm.

Informacji wstępnych udzielają członkowie komitetu organizacyjnego: Zbigniew Adamski, Jerzy Dąbrós, Kazimierz Wiśniewski i Stanisław Wojtusiak. Termin przedkładań

dużym powodzeniem cieszyła się wśród tamtejszych fotoamatorów ciemnia fotograficzna w Domu Chemika.

Eksploatowany jednak przez kilka lat sprzęt, został mocno zużyty i przez jakiś okres czasu ciemnia nie była czynna. Sprzęt, za zgodą Rady Zakładowej przekazany został seniorowi naszych fotoamatorów Kazimierzowi Sartysowi.

Obecnie, dzięki aktywności i ofiarności Kazimierza Jabłońskiego, znanego w naszym zakładzie fotoreportera, ciemnia w Domu Chemika została na nowo zorganizowana.

Każdy kto chciałby korzystać z ciemni w Domu Chemika powinien skontaktować się z jej nowym gospodarzem Kazimierzem Jabłońskim w Oddziale Włókniarni lub Domu Chemika. Przyjmuje on również zapisy do Foto-Klubu i Amatorskiego Klubu Filmowego „Karkonosze”. azet.

Nowe zarządzenia w skrócie

Z dniem 1 lipca br. weszło w życie nowe zarządzenie w sprawie diet, noclegów oraz innych należności za czas podróży służbowej.

Jeżeli podróż trwa mniej niż osiem godzin dieta delegowanemu nie przysługuje, od 8 do 12 godzin należy się połowa diety — 20 zł., ponad 12 godzin — pełna dieta w wysokości 40 zł za dobę.

Jeżeli czas podróży służbowej nie uzasadnia wypłaty diety w pełnej wysokości, delegowanemu należy się ryczałt na pokrycie kosztów dojazdów: 6 zł jeżeli dieta nie przysługuje, 3 zł jeżeli przysługuje połowa diety.

Pracownik ma prawo korzystać w czasie podróży służbowej z noclegu w hotelu lub kwatery prywatnej, jeżeli jednostka będąca celem podróży służbowej nie zapewni noclegu bezpłatnego lub w cenie niższej niż ryczałt. Za noclegi przysługuje zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym jednakże nie wyższej niż 120 zł w miastach wojewódzkich i 90 zł w pozostałych miejscowościach. W razie niekorzystania z noclegu w hotelu, przysługuje pracownikowi ryczałt za każdy nocleg w wysokości 30 zł.

W celu ograniczenia wydatków na podróże służbowe, ustalone zostały dla poszczególnych komórek organizacyjnych roczne limity. W stosunku do kierowników w których komórkach przyznane limity zostaną przekroczone bez uzasadnionej potrzeby, stosowane będą sankcje w postaci potrącenia premii, w kwocie równej wartości przekroczenia limitu, lub całej premii.

Okres letni i wzrastające upały powodują zwiększenie zagrożenia pożarowego w zakładzie.

W związku z tym Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych „Chemiteks” poleciło podjąć w zakładzie skuteczne środki przeciwdziałające powstawaniu i rozszerzaniu się pożarów, ze ścisłym przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa pożarowego i porządku.

Treść pisma ZPWS podana została do wiadomości i stosowania się, osobom zainteresowanym w naszym zakładzie. Ks.

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W drugiej dekadzie lipca br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 lipca — Irena Szakalska z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej,

12 lipca — Tadeusz Pabisz z Oddziału Włókniarni,

15 lipca — Lucjan Zwoliński z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, Janina Michalak z Działu Kontroli Jakości.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy. k.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasieńska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ, ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Kto będzie płacił?

W tym roku, od lutego do kwietnia Kotłomontaż przeprowadzał w naszym zakładzie remont skraplaczy amoniaku nad halą maszyn. Demontowano stare i montowano nowe urządzenia, prace odbywały się nad dachem, do transportu materiałów używano wciągarki oraz ślizgu z towników.

Podczas wykonywania tych

prac zniszczono pokrycie dachu, pozrywano rynny okapowe i okapniki.

Co by było, gdyby wszyscy tak pracowali, jakby wyglądał nasz zakład?

Czy Kierownik Oddziału, dla którego praca została wykonana powinien przyjąć robotę w ten sposób zakończoną?

Kto będzie płacił za remont dachu?

J. Stanisławski

A szyby nadal lecą

Od lat tak się dzieje w naszym zakładzie i nikt nie potrafi na to znaleźć skutecznej rady.

Zwykle z dużym opóźnieniem wstawiane są w jesieni szyby w oknach hal fabrycznych i innych pomieszczeniach, które poprzednio zostały zbitę.

Kiedy wydaje się, że wszystko jest już na dłuższy okres pomyślnie załatwione, wystarczy kilka cieplejszych dni, aby znowu nastąpił nawrót do poprzedniej, złej sytuacji.

Pracownicy z braku odpowiedniej wentylacji i niemożności otworzenia okien, które są tak skonstruowane, że nie dają się otworzyć, po prostu kiedy na hali jest gorąco wybijają szyby.

Fabryczne pomieszczenia z powybijanymi szybami wyglądają

bardzo nieestetycznie, powstają szkodliwe dla zdrowia przeciągi, nie mówiąc już o tym, ile tysięcy złotych kosztuje nas taka bez-troska akcja wybijania szyb!

Sprawa była już kilkakrotnie poruszana na łamach gazety. Kierownicy deklarowali, że zobowiązują nadzór średni do podjęcia takich kroków, które uniemożliwiłyby wandalstwo. Za każdą samowolnie zbitą szybę powinien zapłacić ten, kto ją zbit. Ale równocześnie czas najwyższy, aby podjąć długofalową akcję, wprowadzenia takich konstrukcji okien, aby się one w razie potrzeby otwierały, względnie aby działała w każdej hali odpowiednia ilość wentylatorów, dzięki czemu nie trzeba by było wybijać szyb.

Z tych pobożnych życzeń nic się jednak nie realizuje. Szyby nadal lecą. Jak długo?

zet-d

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

wnikiem radiowęzła (jeszcze nie rozgłośni!), zastępcą kierownika Działu Kadr czy kierownikiem Działu Bytowo-Socjalnego...

Chociaż już wtedy były pierwsze próby zdobycia własnego kąta, gdzie mogła by stać choćby mała maszyna do pisania. Mała ale wygodna jak na owe czasy, gdyż nosiła się ją z zakładu do domu i z powrotem...

Kto pamięta dziś gdzie się znajdował pierwszy własny kątek redakcji? Na I piętrze w budynku administracji, gdzie dziś znajduje się podręczne archiwum Działu Kadr.

Trwało to jednak bardzo krótko, gdyż i ten mały pokój znalazł wkrótce inne zastosowanie.

Pierwsze zdjęcia ukazywały się w „Wspólnym Celu” już w roku 1954 ale trwały to bardzo krótko, a zdjęcia były raczej przypadkowe. Dopiero od września 1958 roku stały się one nieodzownym dodatkiem do treści gazety. Pierwszym, stałym reporterem gazety był Stanisław Wojtusiak. Zdjęć wtedy nie podpisywaliśmy a tylko w środku numeru była wienietka następującej treści: „wszystkie zdjęcia zamieszczone w tym numerze wykonał Stanisław Wojtusiak”.

Pierwsza akcja, którą podjęła gazeta było „Złote Pióro” — nagroda dla najlepszego ucznia Zasadniczej Szko-

Z notatnika Dyrektora

Piętnaście lat temu w czerwcu 1958 roku ówczesny dyrektor administracyjno-handlowy mgr Wojciech Miler zanotował m. in. następujące ważniejsze wydarzenia w swoim notatniku:

2 czerwca — powołanie komisji rozruchu technologicznego elany,

3 czerwca — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji otrzymał zlecenie na remont mieszkań pracowników zakładu na kwotę 600.000 zł,

5—10 czerwca — wizyta w Sarbinowie z okazji przeprowadzonego remontu ośrodka kolonijnego,

16 czerwca — czytanie protokołu pokontrolnego rewidentów Ministerstwa Przemysłu Chemicznego,

17 czerwca — posiedzenie komisji w sprawie budownictwa mieszkaniowego.

19 czerwca — I Konferencja Samorządu Robotniczego,

30 czerwca — pożegnanie pracowników zakładu odchodzących na emeryturę.

Spotkanie po pracy



Ryszard Kajka pracuje w naszym zakładzie od roku 1958. Pracował kolejno w Oddziale Przygotowań Wiskozy, Laboratorium Badawczym, ostatnio jest technologiem w Oddziale Regeneracji Ługu w Wytwórni Celulozy.

Po pracy wiele czasu poświęca wychowaniu swoich dzieci, z których starsza Janina ukończyła klasę sódma a młodsza Małgorzata klasę piątą.

Poza tym wiele wolnych chwil spędza na działce.

Mieszka na Zabrze, gdzie też znajduje się działka.

Tekst i zdjęcie
Kazimierz Jabłoński

MIECZYSLAW MYĆKA — kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej:

— „Nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich pracowników Wydziału, czerwiec był miesiącem wyjątkowej pracy. Oprócz normalnych bieżących zadań, wykonaliśmy szereg innych, koniecznych prac dla zakładu. Trudności sprawiało kierowanie robotami w Sos-

Jak minął miesiąc?

nówce: mieliśmy do dyspozycji codziennie pracowników o różnych kwalifikacjach i zawodach. Niemalże wysiłku kosztowało zorganizowanie kuchni polowej z gościnnymi posiłkami i napojami.

W czerwcu na ulicy Wiskozowej wykonano nawierzchnię asfaltową. Nasi pracownicy musieli w bardzo krótkim okresie dokładnie oczyścić drogę.

Czerwiec to miesiąc kwitnienia róż i szybkiego wzrostu trawy. Utrzymanie w odpowiednim stanie zieleńców i trawników w zakładzie to również żmudna i ciężka praca.—”

KRYSTYNA MINKIEWICZ — zastępca kierownika:

— „W czerwcu dzieci naszych pracowników wyjeżdżają na kolonie, a to wiąże się z wieloma kłopotami. Najwięcej trudności sprawiło znalezienie odpowiedniego personelu obsługi, jak również przygotowanie ośrodka na przyjazd dzieci.

Uruchomienie ośrodka wczasów świątecznych w Sosnowcu wymagało załatwienia przez mnie wszystkich formalności związanych z transportem materiałów budowlanych.

Również w czerwcu rozpoczęliśmy przygotowania do zorganizowania centralnego dowożenia posiłków i napojów do poszczególnych pijalni. Planujemy rozpocząć dowożenie po zakończeniu

remontu stołówki, który będzie trwał cały miesiąc lipiec.—”

JANINA MROZEK — sprzątaczką placowy:

— „Miniony miesiąc będę wspominała bardzo przyjemnie. Pracuję dopiero drugi rok a już otrzymałam nagrodę z okazji Dnia Chemika. To była moja pierwsza nagroda w życiu. Pieniądze przydały się bardzo, bo to koniec roku szkolnego i dzieci wyjeżdżają na kolonie.—”

Notowała J. Trzeciakowa

12 lipca 1973
XX lat „Wspólnego Celu”

To nie było ostatnie słowo

(Dokończenie ze str. 1)

Oprócz rotundy wybudowane zostaną pawilony mieszkalne.

Sosnowka więc będzie nie tylko ośrodkiem wypoczynku dla naszej załogi, ale będzie mogła służyć innym, w drodze wymiany wczasów z naszym zakładem.

Ogólny koszt budowy wyniesie około 10 milionów złotych.

Tak jak dotychczas Dyrekcja i Samorząd Robotniczy liczą nadal na czyn społeczny Załogi.

Dziękując za dotychczasową pomoc i wysiłek przy budowie ośrodka w Sosnowcu, ze strony ludzi dobrej roboty, apelujemy o dalsze czyny.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Józef Sukniewicz

Klub „Kwadrat” proponuje

Lipiec to również w „Kwadracie” okres częściowo urlopowy, stąd mniejsza ilość imprez niż w innych miesiącach, ale ich jakość na równie wysokim poziomie co zawsze.

W drugiej i trzeciej dekadzie lipca Klub proponuje:

11 lipca o godz. 19 gościnne przedstawienie Teatru Ziemi Opolskiej komedii Carlo Goldoniego „Mirandolina”,

12 lipca o godz. 19 filmowa komedia produkcji francuskiej „Zwariowany weekend”, w programie Dyskusyjnego Klubu Filmowego,

15 lipca o godz. 17 i 20 koncert orkiestry Namysłowskiej,

18 i 19 lipca o godz. 19 filmowa komedia produkcji francuskiej „Żandarm się żeni”, w programie Dyskusyjnego Klubu Filmowego,

21 lipca o godz. 19 wieczornica z okazji Święta Odrodzenia,

22 lipca o godz. 18 koncert z okazji Święta Lipcowego,

25 i 26 lipca o godz. 19 filmowa komedia produkcji francuskiej „Wielka włóczega”, w programie Dyskusyjnego Klubu Filmowego,

29 lipca o godz. 17 i 20 recital Steni Kozłowskiej.

R.P.

Dwa rodzaje bonów PKO

Oszczędzanie w PKO — to już nie tylko powszechnie znana książeczka oszczędnościowa — to również papier wartościowy, nowa, bardzo wygodna forma lokowania czasowo wolnych środków pieniężnych.

Bony oszczędnościowe mają tą przewagę nad książeczką, że są na okaziciela i mogą być realizowane we wszystkich Oddziałach PKO, oraz upoważnionych placówkach zastępczych w całym kraju.

Są dwa rodzaje bonów oszczędnościowych PKO.

PIERWSZY TO PREMIOWE BONY OSZCZĘDNOŚCIOWE, które osiem razy w roku, biorą udział w centralnie przeprowadzanym losowaniu premii pieniężnych.

W każdym losowaniu dla czterech wydanych dotąd emisji, wylosowanych zostaje 8.400 premii na łączną kwotę 28.400.000 zł.

Wartość premii waha się od 2.500 — 200.000 zł a więc istnieje szansa dużej wygranej. Bony premiowe zostały wprowadzone do obiegu 1 lipca 1971

r. i od tego czasu zyskały sobie znaczną liczbę zwolenników i dużą popularność. Premiowe bony oszczędnościowe przeznaczone są dla szerszego kręgu odbiorców. Emitowane są w odcinkach 250, 500 i 1.000 zł.

DRUGI RODZAJ BONÓW — ZOSTAŁ WPROWADZONY PRZEZ PKO OD 1 STYCZNIA BR. SĄ TO OPCENTOWANE BONY OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO. Przeznaczone są dla węższego kręgu odbiorców, bowiem emitowane zostały w odcinkach 1.000, 5.000 i 10.000 zł. Spełniają one obecnie rolę książeczek oszczędnościowych na okaziciela, które PKO zaprzestało wystawiać od 15 lutego br. Bony opcentowane są w wysokości 4% w stosunku rocznym oraz mają charakter okazicielski. Ich zdecydowana wyższość nad książeczką okazicielską polega na tym, że nie są umiejscowione i mogą być realizowane we wszystkich Oddziałach PKO i upoważnionych placówkach zastępczych w całym kraju.

Odsetki w wysokości 4% są wypłacane za ubiegłe lata kalendarzowe na podstawie kuponów odsetkowych. Każdy bon zawiera 10 kuponów: bon wartości 5.000 zł — 10 bonów po 200 zł, bon wartości 10.000 zł — 10 kuponów po 400 zł.

(pko)

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NABYWCA I ŻYRANT

Kupno telewizora, mebli lub innych przedmiotów na raty, wymaga poszukania sobie przez nabywcę ŻYRANTÓW.

Żyrant to człowiek który chętnie podpisuje wszelkiego rodzaju zobowiązania wspólnie z nabywcą, ale bardzo niechętnie płaci, kiedy ten drugi jest nieuczciwy i nie wywiązuje się ze zobowiązań.

Istnieje nigdzie nie zarejestrowany zwyczaj, że nabywca zanim jeszcze zainstaluje zakupiony na raty telewizor, względnie zanim jeszcze usiądzie w domu przy nabytym na raty stole, odwdzięcza się żyrantowi.

Najpopularniejszą formą jest oczywiście „ćwiartka”, która kończy się rozmaicie, w zależności od temperamentów osób biorących udział w tego rodzaju libacjach.

W Oddziale Alkalizacji w czerwcu br. nabywca po zdemolowaniu urządzeń szatni i pokaleniu się, odwieziony został pogotowiem do szpitala, żyrant ulotnił się w niewiadomym kierunku. os-be

PIECZARKA

OLBRZYM

30 czerwca br. operator ślimaka do wyładunku zrębków Marian Włodarski z Działu Transportu, znalazł na wysypisku za placem drzewnym pieczarkę — olbrzymia, którą przyniósł do naszej redakcji.

Grzyb miał wysokość 27 cm, średnicę kapelusza 19 cm, wagę 67 dkg. Rósł na szlamie wyrzuconym z basenu, wśród innych mniejszych pieczarek, których Marian Włodarski zebrał 14.

Wiadomość tę podajemy nie dlatego aby zachęcić amatorów pieczarek do zbiorowych wycieczek na grzyby w czasie pracy! az.

NAJGORSZA

Zdecydowanie najgorszą stołówką oddziałową jest pijalnia w magazynie gotowego włókna, należąca do Działu Zbytu.

Tak orzekła komisja oceniająca współzawodnicтво pod nazwą „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”.

Po prostu nie pasuje ona do naszego zakładu, w którym jest ponad 20 oddziałowych stołówek i wszystkie w znacznie lepszym stanie: czystsze, estetyczniej urządzone i lepiej spełniające swoje zadania. A.

CZAS NA ODNOWIENIE

Już czas aby odnowić ściany w stołówkach Oddziału Przygotowań Wiskozy, Włókiarni i Belowaczek, podobnie jak stoły i krzesła tam znajdujące się.

Czy nie należało by również we wszystkich wyróżnionych stołówkach zawiesić na ścianach zdobyte we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym Oddziale” dyplomy „Wspólnego Celu”? Z.

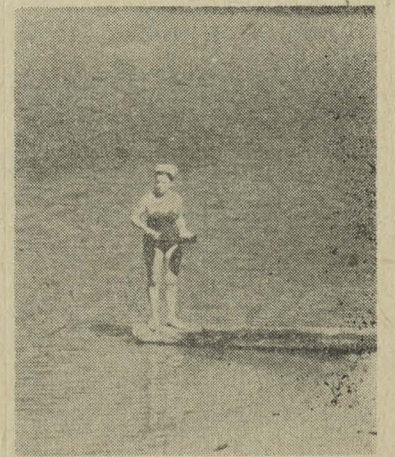
POCZTOWKI

„ZE SŁOŃCEM”

W trzeciej dekadzie czerwca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Z malowniczego Drezna serdeczne pozdrowienia dla Panów Redaktorów oraz wszystkich czytelników „Wspólnego Celu” śle uczennica ZSZ H. Pełczyńska.—”

— „Pozdrowienia z Pojezierza Waleckiego przesyłają wedkarze. Pogoda względna, ryby biorą umiarkowanie. Stali czytelnicy: Jurek, Rysiek, Janek, Franek, Michał, Zdzicho, Romek i inni.—”



wiadomości Sportowe

Puchar Karkonoszy po raz czternasty

I etap XIV wyścigu kolarskiego „O puchar Karkonoszy i CRZZ” wynosił 144 km i prowadził ze Szklarskiej Poręby przez Jelenią Górę, Bolków, Kamienną Górę, Kowary, Karpacz, Sosnowkę do Szklarskiej Poręby.

Przez długi czas na czele znajdowała się 12-osobowa grupa, w której był również nasz kolarz Zakrzewski. Niestety Edmund raz jeszcze źle obliczył siły, osłabił na podejściu w Bierutowicach i w rezultacie zakończył etap dopiero na miejscu 45.

Pokaz jazdy dał zwycięzca Wyścigu Pokoju Szurkowski, który na jednym z podjazdów uciekł grupie i zwyciężył z przewagą jednej minuty i 21 sekund. Z naszych kolarzy Łakomski był 28 (w drugiej grupie), Biłous 37, Blaszkę 56, Semeriak 57.

W II etapie, jeździe indywidualnej na czas na dystansie 5 km zwyciężył Polewiak (Gryf Szczecin) nasz dobry znajomy z jeleniogórskich przejazdów, przed Szurkowskim, który po tym etapie wycofał się z wyścigu.

Niepotrzebni mogą odejść...

Wyścig o puchar Karkonoszy narodził się z inicjatywy działaczy naszego klubu i trenera Edwarda Olejniczaka.

Po raz pierwszy rozegrany został w roku 1960.

Co roku ta impreza kolarska zdobywała sobie coraz większe rozgłos, zmieniali się również współorganizatorzy.

Rok 1973 miał być dalszym krokiem naprzód. Zaproponowano aby go przemianować w doroczny międzynarodowy wyścig górski CRZZ, zachowując przy tym nazwę „puchar Karkonoszy”, która się już przyjęła i zdobyła sobie dobrą markę.

Nikt chyba nie przypuszczał, że oznacza to wyrugowanie od współudziału w organizacji wyścigu naszych działaczy i klubu.

Na pierwszym spotkaniu w lokalu naszego klubu w tym roku, na którym omawiano z zainteresowanymi zmiany w jego organizacji ustalono, że głównym organizatorem będzie Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej.

Dobre wyniki zapaśników

Zapaśnicy Dolnoślązaka seniorzy brali udział w III indywidualnym turnieju o mistrzostwo II ligi w Białawie.

Maseiko w wadze 48 kg zajął pierwsze miejsce i zakwalifikował się do I ligi.

W wadze do 62 kg Fałek zajął V miejsce, w wadze 68 kg Pawlik VI miejsce.

Juniorzy startowali we Wrocławiu w IV indywidualnym turnieju kwalifikacyjnym, przed centralą Spartakiadą Młodzieży.

Malejki w wadze 65 kg i Wieczorkiewicz M. w wadze 70 kg zajęli pierwsze miejsca, Obuchowicz w wadze 70 kg drugie miejsce.

Ta trójka juniorów Dolnoślązaka zakwalifikowała się na obóz kadry okręgu przed Spartakiadą.

Pozostali juniorzy Dolnoślązaka zajęli następujące miejsca: Fatyga w wadze 48 kg — III, Wieczorkiewicz L. w wadze 56 kg — IV, Górecki w wadze 60 kg — V miejsce.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął wrocławski Patawag przed Zagłębiem Lubin i Dolnoślązakiem.

Na tym pierwszym spotkaniu skończyła się rola naszego klubu i działaczy kolarskich „Dolnoślązaka” w organizacji wyścigu. Główni organizatorzy nie uważali za słuszne zaprosić kogoś z inicjatorów wyścigu i naszych działaczy do komitetu organizacyjnego, stojąc na stanowisku, że bez aktywnego społecznego można się obejść, a skoro sprawa rozstrzygnięta już, można ją dalej kręcić, bez ich udziału.

Dobrze jeżeli taka organizacja jak Komitet Kultury Fizycznej wierzy we własne siły, że jednak, jeżeli nie uważa za potrzebną współpracę z selekcją kolarską i aktywnym społecznym.

Stanisław Kozar

Czekoladowy slalom

Co roku na wiosnę, kiedy słońce już dobrze grzeje i w Jeleniej Górze i najbliższych okolicach nie ma już śladu śniegu, Klub Letniczy Narciarzy organizuje swoje mistrzostwa.

W tym roku odbyły się już V Ogólnopolskie Letnie Zawody Narciarskie czyli t.zw. „Czekoladowy Slalom” w Kotle Małego Stawu w rejonie Karpacza. 24 czerwca o godz. 12 w Wielkim Złobie nad schroniskiem „Samotnia” startowało, jak to określili

Z naszych kolarzy Łakomski był 31, Biłous 33, Semeriak 49, Blaszkę 51, Zakrzewski 63.

III etap długości 108 km prowadził ze Szklarskiej Poręby przez Świeradów, Gryfów, Jelenią Górę, Piechowice, Sobieszów, Michałowice do Szklarskiej Poręby.

Zwyciężył Klimczak z Dolmelu, Łakomski był 24, Biłous 38, Blaszkę 46, Semeriak 51. Na tym etapie Zakrzewski został wycofany z wyścigu przez trenera.

Na IV etapie odcinek ze Szklarskiej Poręby przez Piechowice, Sobieszów, Michałowice, Piechowice do Sobieszowa kolarze pokonywali czterokrotnie, etap wynosił łącznie 102 km.

Zwyciężył przełajowy mistrz Polski 1973 r. Pytowski z Górnika Klimontów, Łakomski był 22, Blaszkę 42, Semeriak 48. Biłous na tym etapie wycofał się z wyścigu.

W łącznej klasyfikacji wyścigu zwyciężył Nadolny z Polonii Piła przed Baldem z Moto Jelcza i Baćkowskim SHL Kielce.

Łakomski zajął miejsce 21, Blaszkę 49, Semeriak 53.

*

Nie mieli szczęścia nasi dwaj młodziecy Pokrątki i Łabuz, którzy startowali w mistrzostwach Polski młodzików w Olsztynie. Przez cały wyścig jechali oni w czołówce, w wielkiej 70-osobowej grupie. Na stadion, gdzie znajdowała się meta, Pokrątki wjechał jako piąty a Łabuz jako szósty. Tutaj jednak przed samą metą nastąpiła kraksa. Jadący przed Pokrątką zawodnik przewrócił się na bieżni co spowodowało upadek obydwu naszych kolarzy i przekreśliło szanse na dobre miejsce.

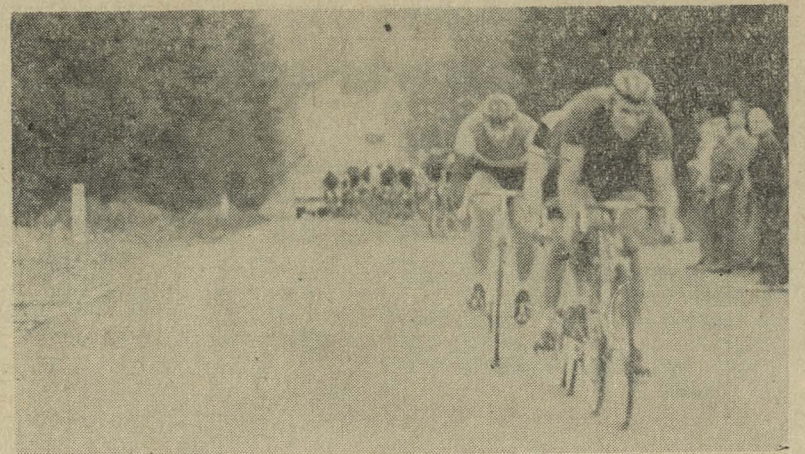
*

Nasi młodziecy kolarze startowali w III etapowym wyścigu po Ziemi Koszalińskiej.

W łącznej klasyfikacji wyścigu zwyciężył Dobroszczyk ze Stomilu Poznań, Pokrątki był szósty, Idzi 18, Leško 26, Łabus 38.

szczegółowo komunikat zawodów: „na płacie firnu letniego 35x50 m” 15 zawodników. Każdy ze zwycięzców otrzymał dyplom, tabliczkę czekolady (stąd nazwa slalomu), odznakę Samotni oraz pamiątkową grafikę.

Miło jest nam donieść, że w grupie seniorów zwyciężył pracownik naszego zakładu i zdobywca „Złotego Pióra” z roku 1964 Szczepan Sidor. W pozostałych grupach zwyciężyli: Edward Szerenkowski (instruktorzy), Jerzy Kolankowski (nestorzy), Katarzyna Lempka (seniorki), Waldemar Siemaszko (oldboje), Ryszard Matysiewicz (pomocnicy instruktorów), Tomasz Andrzejewski (juniorzy).



TURYSTYCZNYM DOLNOŚLĄZAKU

Nr 7 (165)

Lipiec 1973 r.

Rok XIII



Zwycięcy w III Motorowym Zlocie „Wspólnego Celu” Od lewej: Edmund Błaszczak (II), Cezary Turski (I), Władysław Wieczorek (III).
Fot. Z. Adamski

Świąteczny zlot motorowy

Klub Motorowy PTTK i redakcja naszej gazety, zorganizowały z okazji Dnia Chemika i XX-lecia „Wspólnego Celu” zlot motorowy do Sosnowki na świąteczny festyn 17 czerwca br.

Prawie wszyscy właściciele samochodów i motorów otrzymali specjalne zaproszenie do udziału w zlocie wraz z regulaminem i mapką, na której wyznaczona została trasa przejazdu do Sosnowki. Prowadziła ona przez Stanisławów, gdzie na punkcie kontrolnym trzeba było ostemplować mapkę i gdzie otrzymywało się specjalny znaczek festynowy.

Meta zlotu była na boisku sportowym w Sosnowce, gdzie Komisja sędziowska z Stanisławem Kawiaką i Wiktorem Jakubowiczem na czele przeprowadziła próby na torze przeszkód.

Przy równej ilości punktów na torze, o kolejności decydował egzamin ze znajomości przepisów drogowych.

Przy fanfarach na podium zwycięzców odznaczeni zostali medalami trzej pierwsi: Andrzej Gałęski — I miejsce, Edward Filipiak — II miejsce, Mięczyński Setkiewicz — III miejsce, otrzymali oni także praktyczne upominki.

Wszyscy uczestnicy świątecznego zlotu motorowego do Sosnowki otrzymali pamiątkowe breloczki.

Felietonik

Słowo „kolektyw” używane jest w naszym zakładzie bardzo często, przyzwyczailiśmy się do niego, dobrze wszyscy rozumiemy jego znaczenie, być może nawet nie wyobrażamy sobie już naszych zakładowych porządków bez tego słowa...

Ba! Niekiedy służą one jako tarcza...

„— Koledzy! — mówią często niektórzy kierownicy — przecież ta sprawa została załatwiona KOLEKTYWNIEM!”

Co w praktyce oznacza, że nie można już „odgiąć”, że tak jak postanowiono być musi...

Nawet gdyby potem się okazało, że postanowiono źle... Któż zresztą chce się sprzeciwić KOLEKTYWOWI?

Chociaż na wstępie zaznaczyłem, że wszyscy rozumiemy znaczenie tego słowa, ukradkiem zaglądnąłem do słownika języka polskiego, który często pomaga nam w pracy redakcyjnej i na stronie 285 przeczytałem: „kolektyw — zespół ludzi związanych wspólną pracą i wspólnym celem...” Nic dodać, nic ująć...

Ale oto pewien korespondent opisał nam, jak to w pewnym wydziale, działał przed Dniem Chemika kolektyw, kiedy trzeba było zatwierdzić nagrody dla pracowników.

Naprzód Kierownik przeczytał własne propozycje. Potem rzucił srogim okiem po zebranych i powiedział aby zgłaszali swoje sprzeciwy, aby nie było tak jak w roku ubiegłym, kiedy wiele mówiono po zatwierdzeniu nagród a nawet niektórzy pisali do „Wspólnego Celu”... I oto nagle, dość niespodziewanie pewien brygadista ośmielił się wysunąć własną propozycję...

Tego było już za wiele! Kierownik trzasnął jakimś zeszytem o stół i opuścił przerażony kolektyw.

„Widzisz coś narobił! — powiedzieli do Śmiałego I (jakby go można było nazwać). Teraz dopiero podpadłeś! Lata miną zanim Kierownik ci to przebaczy i zapomni. Widzisz dobry wujku?! Z Kierownikiem tak nie można!”

Czy taki kierownik będzie mógł powiedzieć, że załatwia sprawy nagród KOLEKTYWNIEM? Czy to było posiadzenie KOLEKTYWU? Czy takimi metodami daleko można „zajechać”?

Oto jest pytanie!

Ludwik Stanisławowicz

Rozrywki i zagadki

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 14 na naszej gazecie.

POZIOMO: sandacz, Marna, igapo, Anna, Alor, Parma, słota, Nia gara.

PIONOWO: Sari, Nama, Akron, zgaga, aparat, gil, Nom, arsen, opoka, rafa, alfa.

Spśród czytelników którzy na desłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Aleksander Narejczyk.

POZIOMO:

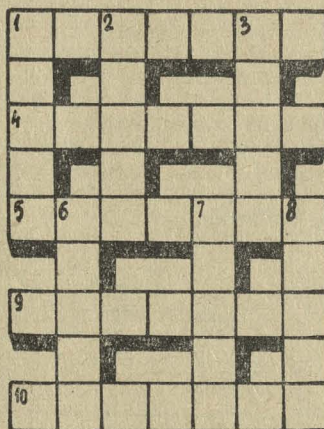
1. drapieżna ryba morska, 4. gwar, narzeczce, 5. gliniany instrument muzyczny, 9. dzika kaczka, 10. na rycerzu.

PIONOWO:

1. broń osy, 2. kłamstwo, 3. dawna moneta wenecka, 6. piasko-

denny statek rzeczny, 7. lewy dopływ Sekwany, 8. kminkówka.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 lipca br. Wśród czytelników którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ce sposobów przewożenia dzieci na kolonie, których punkt 11 głosi: „Do przewożenia dzieci i młodzieży używane są wagony klasy 2. Norma załadunku wynosi od 10 osób w przedziale...”

Proponujemy ładować szuflą i przyklepywać młotem pneumatycznym.

*

Czesław Dąbrowski z Torunia po odsiedzeniu siedmiu wyroków za kra dzie i bigamię zajął się wygłaszaniem odczytów na tematy morskie. Za udział w dyskusji nad swą prelekcją obiecywał słuchaczom udział w wycieczce do Szwecji i od 77 dyskutantów zainkasował po 150 zł a conto. Miło zauważyć, jak wierzy się u nas w słowo prelegenta.

*

„Gazeta Krakowska” informuje piórem Brunona Rajcy o nowym eks-

perymentem pedagogicznym, wprowadzonym w szkole w Nowym Sączu. Rozmawiającym na lekcjach uczniom nauczycielka zakleja gęby leukoplastem. Nie bardzo nam się to podoba, że względu na deficyt materiałów opatrunkowych.

*

Wywieszka na wystawie sklepu przy ul. Puławskiej w Warszawie: „Odnawiam i przerabiam również k. damskie...”

*

Aby rozstrągnięci kierownicy mogli odróżnić dzieci od jeździ, z dniem 1 września br. uczennice i uczniowie klas pierwszych podstawowych w Białymstoku otrzymają złote chusty na szyję z nadrukiem: „Uwaga dziecko”.

Coś z życia (przepisane z „Polityki”)

— „W podkieleckiej klubo-kawiarni w J., jak informuje „Słowo Ludu”, wygłoszona była prelekcja poświęcona m.in. ładowaniu ludzi na Księżycu. Część zebranych stwierdziła, że wiadomość o tym jakoby ludzie wylądowali na Księżycu jest zmyślona. Jeden z dyskutantów powiedział, że zna Amerykanów jako blagierów a wystarczy spojrzeć na Księżyc, żeby sobie uzmysłować, że z bliska można oślepnąć od jego blasku.

*

„Słowo Ludu” podaje, że ukazały się wycieczne resortów oświaty i wychowania oraz komunikacji, dotyczą